

# Stanisław Michałowski

---

## Lubelska PPS wobec rządów sanacyjnych (1926 - 1930)

---

Rocznik Lubelski 27-28, 145-164

---

1985-1986

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW MICHAŁOWSKI

## LUBELSKA PPS WOBEC RZĄDÓW SANACYJNYCH (1926—1930)

Utworzenie w dniu 10 maja 1926 r. rządu z Wincentym Witosem bez udziału w nim stronnictw lewicy sejmowej wywołało oburzenie szerokich kręgów społeczeństwa i dało zarazem Józefowi Piłsudskiemu asumpt do przygotowywanego od dawna wystąpienia w celu przejęcia władzy<sup>1</sup>. Wystąpienie to zostało zdecydowanie poparte przez szeregi partyjne Polskiej Partii Socjalistycznej w Lublinie, która w tych dramatycznych chwilach wybrała nowy Okręgowy Komitet Robotniczy (OKR), mimo że poprzedni istniał zaledwie niecały miesiąc. Stanowili go: Władysław Kunicki — przewodniczący, Leontyna Zakrzewska — zastępca przewodniczącego, Władysław Baranowski — sekretarz, Franciszek Borkowski — skarbnik, oraz Stefan Choma i Franciszek Fenert<sup>2</sup>.

W pierwszych dniach swej działalności OKR rozwinął szeroką akcję poparcia działań Piłsudskiego, wysyłając do Warszawy 60 ludzi związanych z partią<sup>3</sup>, wydając odezwy i zwołując wiece. Jeden z nich, zorganizowany 13 maja wspólnie ze Związkiem Legionistów i Strzelcem, jak relacjonował „Robotnik”, zgromadził na placu Bychawskim spore tłumy, które starosta Krauze kazał rozpędzić przy pomocy policji konnej, co spowodowało zranienie wielu osób. Zaprzestanie akcji policji nastąpiło z chwilą wyjścia na ulice 8 pułku wojska, udającego się na pomoc Piłsudskiemu<sup>4</sup>. 16 maja OKR PPS wraz ze Związkiem Legionistów, Związkiem Podoficerów Rezerwy, Związkiem Zawodowym Kolarzy i Związkiem Młodej Polski zorganizował równocześnie dwa wiece, przy ul. Bychawskiej i Przemysłowej, z których uformowano następnie pochód z udziałem około 12 tys. osób. Uczestnicy pochodu przyjęli rezolucję, w której: złożyli marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy hołdu za usunięcie przy pomocy bohaterskiej armii rządów reakcji, wyrażali nadzieję, że Piłsudski doprowadzi do końca walkę z podłością i niesprawiedliwością w kraju, stanowczo przeciwstawiali się próbom tworzenia rządu „zgody narodowej”, domagając się utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego i rozwiązania ówczesnego Zgromadzenia Narodowego<sup>5</sup>.

Niezachwianą wiarę członków OKR w działalność Piłsudskiego na rzecz mas pracujących potwierdza wspólna odezwa OKR PPS i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” Ziemi Lubelskiej, zatytułowana „Do chłopów i robotników ziemi lubelskiej”, zachęcająca do wzięcia udziału

<sup>1</sup> Przyczyny i przebieg wydarzeń majowych dokładnie omawia A. Garlicki: *Przewrót majowy*, Warszawa 1979.

<sup>2</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej — WAPL), Starostwo Powiatowe Lubelskie (dalej — SPL) 1919—1939, 114.

<sup>3</sup> Tamże, 93, s. 32—33.

<sup>4</sup> „Robotnik” nr 136 z 18 V 1926.

<sup>5</sup> Tamże.

łu w wiecu w celu poparcia Piłsudskiego przed wyborami na prezydenta państwa: „Niezlomną wolą ludu pracującego miast i wsi jest — naczelną władzę w państwie winien sprawować Ten, który szedł na naszym czele w walce o wolność i niepodległość. Za kilka dni (w poniedziałek 31 maja) zgromadzenie narodowe (Sejm i Senat) ma dokonać formalnego wyboru prezydenta państwa. Prezydentem państwa polskiego będzie Józef Piłsudski, bo tak chce lud. To słowo ma paść z naszych ust na wspólnym zebraniu chłopów i robotników, które odbędzie się w niedzielę 30 maja na Placu przy ulicy Bychawskiej nr 27. Stawić się winien na to zebranie każdy obywatel, któremu losy Polski i dola ludu pracującego miast i wsi nie jest obojętna”<sup>6</sup>.

Równocześnie odezwa domagała się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu jako źródła zła, które rozpanoszyło się w Polsce niepodległej, i ogłoszenia nowych wyborów. Natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu jako źródła zła, które rozpanoszyło się w Polsce niepodległej, dokonania zmian na stanowiskach wojewody lubelskiego i powiatowego komendanta Policji Państwowej (tego ostatniego postawienia także przed sądem za szarżowanie na tłum w dniu 13 maja 1926 r.) oraz wprowadzenia cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby domagali się 22 maja 1926 r. uczestnicy wiecu PPS na placu Bychawskim<sup>7</sup>.

Przekonanie członków i działaczy PPS, że Piłsudski będzie wybrany prezydentem, zostało rzeczywiście spełnione, kiedy 31 maja 1926 r. Zgromadzenie Narodowe 292 głosami lewicy sejmowej, a także częściowo mniejszości narodowych, PSL „Piast”, Narodowej Partii Robotniczej i chadecji, przy 193 głosach oddanych na kandydata prawicy — wojewodę poznańskiego Adolfa Bnińskiego, wybrało Piłsudskiego na prezydenta<sup>8</sup>. Tym większy musiał być zawód, gdy Piłsudski odmówił przyjęcia tej godności, wskazując na zbyt małe, przewidziane konstytucją, uprawnienia tego urzędu. Ten fakt stał się niewątpliwie przyczyną rezygnacji OKR PPS w Lublinie ze współorganizowania w dniu wyborów demonstracji na rzecz Piłsudskiego, a inicjatywę w jej przygotowaniu wzięły na siebie Klub Demokratyczny, Związek Strzelecki i Związek Legionistów<sup>9</sup>.

Oczywiście lubelska PPS nadal popierała Piłsudskiego (tym bardziej że znaczne wpływy miał w niej poseł Marian Malinowski, propagujący w środowisku lubelskim kult Marszałka), jakkolwiek nie akceptowała jednej z jego wypowiedzi, która brzmiała: „[...] ja zaś nie przestanę twierdzić, że zrobiłem jedyny w swoim rodzaju fakt historyczny, że zrobiłem coś podobnego do zamachu stanu i potrafił go natychmiast zalegalizować i że uczyniłem coś w rodzaju rewolucji bez zanych rewolucyjnych konsekwencji”<sup>10</sup>. Dlatego w niespełna miesiąc po przewrocie, w czerwcu 1926 r., lubelski OKR wydał odezwę, w której czytamy: „Nastąpił dzień wielkiej próby dla całej klasy pracującej. Rozgromieni w otwartej walce wrogowie ludu spiskują i zbierają swe rozproszone siły, by znowu wrócić

<sup>6</sup> WAPL, Ekspozytura Policji Politycznej w Lublinie z lat (1921) 1924—1926, mikr. 116400.

<sup>7</sup> Tamże, mikr. 116387.

<sup>8</sup> A. Ajnenkiel: *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926—1939*, Warszawa 1980, s. 16—17.

<sup>9</sup> S. Krzykała: *Stosunki społeczno-polityczne w Lublinie w latach 1921—1939*. W: *Dzieje Lublina*, t. II, pod red. S. Krzykały, Lublin 1975, s. 158.

<sup>10</sup> A. Ajnenkiel: *op. cit.*, s. 45.

do władzy. Rewolucja wojskowa przeprowadzona przy współdziałaniu sił bojowych PPS obaliła panowanie sprzedajnej klikii reakcyjnej na czele z Witosem<sup>11</sup>, Zdzychowskim i Kiernikiem. Lecz na tym nie koniec. Rewolucja majowa powinna i musi mieć swoje dalsze następstwa. Żyjemy w okresie ostrego kryzysu kapitalizmu, spowodowanego nieudolną gospodarką polskiej burżuazji. Bezrobocie trwa w dalszym ciągu, zastój w przemyśle nie zmniejszył się wcale, a nawet ci, którzy posiadają pracę, mają w ogromnej większości tak małe zarobki, że ledwie wystarczają na utrzymanie przy życiu rodzin robotniczych [...]. Nadciągnie jesień, staną roboty sezonowe i jeżeli rząd nie wejdzie na drogę zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia, na drogę reform społecznych, to znowu setki, tysiące rąk wyciągnie się z wołaniem rozpacz o chleb i pracę, znowu głód i straszliwa nędza zawitają do izb robotniczych”<sup>12</sup>. Jednocześnie PPS żądała przeprowadzenia modyfikacji reformy rolnej w kierunku przejęcia ziemi od obszarników bez wykupu, szybkiego i sprawnego rozparcelowania tej ziemi oraz wprowadzenia zmian w Konstytucji w tym względzie<sup>13</sup>.

Drogą prowadzącą do zrealizowania tych założeń miało być rozwiązanie ówczesnego Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów, które miały przynieść przewagę ugrupowaniom lewicy. Podczas wiecu odbytego z inicjatywy PPS 27 czerwca 1926 r. w Lublinie (przemawiali na nim: Kunicki, Wengierow, Zakrzewska i Baranowski) zebrani przyjęli rezolucję domagającą się natychmiastowego rozwiązania ciał ustawodawczych i rozpisania nowych wyborów już na dzień 17 listopada 1926 r. W czasie wiecu zebrani wysunęli także inne ważne postulaty: usunięcia z zajmowanych stanowisk propagatorów faszyzmu (czyli, jak wówczas w partii określano, ludzi, którzy byli odpowiedzialni za użycie policji i wojska w stosunku do mas pracujących, oraz endecki Magistrat miasta Lublina) i złodziei grosza publicznego, ujednolicenia szkolnictwa powszechnego i udostępnienia go wszystkim warstwom społecznym, zagwarantowania młodzieży robotniczo-chłopskiej dostępu do szkół średnich i wyższych oraz natychmiastowego rozwiązania Rady Miejskiej w Lublinie<sup>14</sup>.

Czołowi działacze lubelskiej PPS przywiązywali bardzo dużą wagę do problemu rozwiązania Rady Miejskiej, w której dominujące wpływy miała endecja, ponieważ mogło to być podstawą do poprawy sytuacji mas pracujących Lublina. Początkowo jednak główne działania w tym kierunku podjął klub radnych PPS, zgłaszając wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej. Mimo poparcia „Bundu” i kilkakrotnych głosowań nie udało się radnym PPS uzyskać niezbędnej większości do przeforsowania wniosku, gdyż Klub Narodowy sprawujący władzę w mieście zdecydowanie mu się przeciwstawił<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Wincenty Witos był w tym okresie niepopularny w lubelskim środowisku PPS, ponieważ odmówił wejścia do Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie. Zarzucano mu także, iż jest odpowiedzialny za wypadki krakowskie z 1923 r.

<sup>12</sup> Centralne Archiwum KC PZPR w Warszawie (dalej CA KC PZPR), Archiwum Mikrofilmów (dalej — AM), 2167/5.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 114.

<sup>15</sup> J. Ziembicki: *Organizacja władz państwowych działających w Lublinie w latach 1918—1939*. W: *Dzieje Lublina*, t. II..., s. 129.

W tej sytuacji Kunicki w imieniu OKR, Zakrzewska w imieniu radnych PPS i Baranowski w imieniu Rady Związków Zawodowych wystosowali na początku lutego 1927 r. memoriał do ministra spraw wewnętrznych — Składkowskiego, w którym domagali się rozwiązania Rady Miejskiej<sup>16</sup>. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie udzieliło pozytywnej odpowiedzi na memoriał, wobec czego sprawa Rady stawała często na posiedzeniach OKR PPS, była też głównym punktem wielkiego wiecu robotniczego, zorganizowanego przez OKR 10 kwietnia 1927 r.<sup>17</sup> Prowadzący wiec Kunicki przedstawił zebranym przebieg walki o rozwiązanie Rady Miejskiej, zaznaczając, iż walka ta dobiega końca, gdyż według miarodajnych źródeł rozwiązanie Rady nastąpi w drugiej połowie maja. Nie będąc jednakże pewny decyzji władz, Kunicki oświadczył: „Gdyby jednak władze do tego terminu obecnej Rady Miejskiej nie rozwiązały, wówczas odwołamy się do całej klasy pracującej miasta Lublina i rozpoczniemy walkę wszelkimi rozporządzalnymi środkami”<sup>18</sup>. Relacjonująca przebieg wiecu „Ziemia Lubelska” stwierdzała, że poważne i stanowcze przemówienie Kunickiego spotkało się z długo nie milknącym aplauzem zebranych, co oddaje nastroje sporej części mas robotniczych Lublina, które podczas wiecu wypowiedziały się stanowczo również przeciwko próbom zmiany pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej do ciał prawodawczych i ośmiogodzinnego dnia pracy, uchwalając stosowną rezolucję<sup>19</sup>.

Bardzo ważne znaczenie w postulowanym rozwiązaniu Rady miała rozmowa przeprowadzona w dniu 26 kwietnia przez Kunickiego, Malinowskiego oraz Biernackiego i Hedingera — przedstawicieli powstałego w Lublinie po przewrocie majowym Klubu Demokratycznego, z ministrem spraw wewnętrznych<sup>20</sup>. W połączeniu z wynikami kontroli działalności finansowej samorządu miejskiego, przeprowadzonej przez wojewodę Antoniego Remiszewskiego<sup>21</sup>, stała się ona niewątpliwie podstawą decyzji ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Lublinie z dniem 2 maja 1927 r. i wyznaczeniu wyborów na 19 czerwca tegoż roku.

Wcześniej, bo na początku roku, w szeregach partii, a zwłaszcza wśród jej przywódców, zaczął się polaryzować stosunek do rządów marszałka Piłsudskiego. Marian Malinowski, omawiając 5 lutego podczas zebrania członków PPS sytuację w kraju, stwierdził m. in., że rząd marszałka Piłsudskiego umocnił się i jest popierany nawet przez prawicę, która zrozumiała, że ten człowiek prowadzi kraj do dobrobytu, a nie do anarchii; niezadowolone wykazują jedynie komuniści, co nie jest rzeczą groźną, gdyż rząd jest dość silny, aby nie obawiać się akcji wywrotowej. Malinowski podkreślił także znaczną poprawę sytuacji gospodarczej: zmniejszenie bezrobocia, ożywienie się przemysłu i wywóz znacznej ilości zboża za granicę, na co pozwolił pomyślny jego urodzaj<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> „Ziemia Lubelska” nr 36 z 6 II 1927.

<sup>17</sup> Według relacji „Ziemi Lubelskiej” nr 101 z 12 IV 1927, wiec zorganizowano w sali kinoteatru „Panteon”, która była wypełniona po brzegi, przepełnione też były galerie i balkony, a wielu robotników, nie mogąc się dostać do wnętrza, zgromadziło się w przyległych korytarzach i przy wejściu do kinoteatru.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> „Ziemia Lubelska” nr 124 z 7 V 1927

<sup>21</sup> J. Ziemiński: *op. cit.*, s. 129.

<sup>22</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 94, s. 27.

Inaczej ocenił sytuację gospodarczą kraju lubelski OKR PPS w oświadczeniu opublikowanym 20 marca w związku z szerzonymi pogłoskami o wycofaniu się przedstawicieli PPS z komitetu obchodu imienin Józefa Piłsudskiego. OKR podkreślał w nim z jednej strony zasługi Piłsudskiego jako symbolu rewolucyjnych zmagani polskiego socjalizmu o wolność narodu, twórcy przewrotu majowego i rzecznika obrony demokracji i godności państwa polskiego, a z drugiej niezwykle ciężką sytuację klasy robotniczej, o której pisał: „Doceniając zasługi Piłsudskiego uważamy jednak, że w czasie bezrobocia, ogromnego znużenia klasy pracującej i walk strajkowych o polepszenie bytu — urządzenie uroczystego obchodu na cześć Piłsudskiego jest niewskazane. Na czoło zagadnień w chwili obecnej wysunęła się troska o chleb i pracę dla szerokich warstw ludowych, o utrzymanie całej Polski pracującej przy życiu i nie jest to odpowiedni moment do entuzjazmu i uroczystych obchodów z okazji imienin Piłsudskiego. Dla tych właśnie powodów Lubelski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS nie bierze oficjalnie udziału w uroczystościach imienninowych”<sup>23</sup>.

Publikując oświadczenie tej treści w dość poczytnej „Ziemii Lubelskiej”, OKR PPS jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio winił rząd Piłsudskiego za sytuację mas pracujących. Znaczny wpływ na treść oświadczenia wywarł niewątpliwie wielki strajk włóknarzy, który rozpoczął się 8 marca 1927 r. i ogarnął łącznie około 130 tys. osób nie tylko z Łodzi<sup>24</sup>. Lubelski OKR na swym posiedzeniu z udziałem przedstawicieli Rady Związków Zawodowych w dniu 18 marca podjął decyzję natychmiastowego zorganizowania doraźnych zbiórek pieniężnych na rzecz strajkujących włóknarzy łódzkich (wypowiadali się za tym Kunicki, Choma, Giega) oraz postanowił na wniosek Pietrzaka zwrócić się w tej sprawie z apelem do społeczeństwa za pośrednictwem prasy lubelskiej<sup>25</sup>.

Problemy bezrobocia, głodu, braku mieszkań dla robotników, nie akceptowanej przez ludność wiejską reformy rolnej występujące w codziennej działalności Kunickiego i innych działaczy lubelskiej PPS przybrały formę dramatycznych żądań wypisanych na transparentach robotników biorących udział w 1927 r. w imponującym, jak pisała „Ziemia Lubelska”, obchodzie pierwszomajowym. Hasła te brzmiały następująco: „Śmierć wrogom republiki — precz z faszyzmem”, „Żądamy uchwalenia pragmatyki służbowej”, „Żądamy pracy i chleba dla bezrobotnych fornali”, „Żądamy ziemi”, „Żądamy uruchomienia robót publicznych i budowy mieszkań robotniczych”, „Precz z wyzyskiem kobiet i młodocianych”, „Precz z zamachem reakcji na 5-cioprzymiotnikowe głosowanie”, „Żądamy sprawiedliwej reformy rolnej”, „Żądamy ubezpieczeń na starość”, „Żądamy wprowadzenia Kasy Chorych na kolejach”<sup>26</sup>.

Wśród nie spełnionych nadziei, jakie wiązała PPS z przewrotem majowym i przejściem władzy przez Piłsudskiego, były sprawy reformy szkolnej, zakładającej oparcie całego systemu szkolnego na jednolitej, siedmioklasowej szkole powszechnej, zreformowanie szkoły średniej i udostęp-

<sup>23</sup> „Ziemia Lubelska” nr 78 z 20 III 1927.

<sup>24</sup> A. A. J. n e n k i e l: *op. cit.*, s. 70—71.

<sup>25</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 94, s. 59 (Sama akcja nie przybrała zapewne większych rozmiarów, gdyż już 19 marca strajk został zakończony).

<sup>26</sup> Tamże, 414, s. 35.

nienie jej najszerszym rzeszcm społeczeństwa, osłabienie wpływu kleru i Kościoła na szkołę średnią. Sprawie zapewnienia warunków do realizacji zasady powszechnego nauczania była poświęcona jedna z rezolucji przyjętych podczas omawianego wiecu w dniu 10 kwietnia 1927 r. W dwa tygodnie później wiec w sprawie jednolitej szkoły zorganizowało lubelskie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Zebrani na wiecu (w ocenie Starostwa Lubelskiego ok. 600 osób) przyjęli jednogłośnie rezolucję zgłoszoną przez Kunickiego, a domagającą się: „Zaprowadzenia szkoły jednolitej (zniesienia trzech niższych klas gimnazjum i wprowadzenia na ich miejsce trzech wyższych klas szkoły powszechnej), zniesienia rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Bartła, w sprawie przynusu religijnego oraz natychmiastowego przejęcia przez miejscowy samorząd budowy higienicznie urządzonych szkół na terenie Lublina”<sup>27</sup>.

Pojawienie się w treści rezolucji problemu przymusu religijnego było spowodowane wydaniem 9 grudnia 1926 r. przez ministra Bartła okólnika, który zawierał przepisy wykonawcze do konkordatu, przewidującego nadzorowanie przez duchowieństwo nauczania religii i kontrolę moralności nauczycieli tego przedmiotu, oraz szedł dalej aniżeli postanowienia konkordatu, narzucając młodzieży szkolnej, wbrew konstytucji gwarantującej wolność sumienia i wyznania, przymus uczestniczenia w praktykach religijnych. Obowiązek kontroli wykonywania tych praktyk przez młodzież został nałożony na nauczycieli religii<sup>28</sup>.

Prowadzona bardzo intensywnie kampania przed wyznaczonymi na czerwiec 1927 r. wyborami do Rady Miejskiej nie zawierała zbyt wiele odniesień do polityki rządu, jako że działacze PPS zakładali, iż po przejęciu władzy z rąk endeckich sami będą mogli rozwiązać znaczną część problemów nurtujących masę pracującą Lublina.

Podstawowymi hasłami programu przedwyborczego partii były:

- walka z nędzą i głodem mieszkaniowym;
- rozbudowa przedmieść robotniczych;
- budowa szkół powszechnych, zawodowych, przedszkoli, organizowanie oświaty pozaszkolnej;
- walka z bezrobociem poprzez rozbudowę miasta;
- opieka miasta nad dzieckiem i matką, nad starcami i inwalidami pracy;
- podniesienie zdrowotności w mieście, budowa nowych szpitali, przychodni, lecznic, walka z chorobami, a zwłaszcza z gruźlicą;
- walka z drożyzną i spekulacją;
- budowa centralnej piekarni mechanicznej miejskiej;
- utrzymanie przedsiębiorstw użyteczności publicznej w rękach miasta, dalsza rozbudowa gazowni, niezwłoczna budowa elektrowni;
- podwyższenie podatków od właścicieli placów, dużych domów dochodowych, od produktów zbytku;
- zrównoważenie budżetu miejskiego<sup>29</sup>.

Zwycięski dla partii przebieg wyborów w dniu 19 czerwca oraz układ

<sup>27</sup> Tamże, 94, s. 105—106.

<sup>28</sup> A. Ajnenkiel: *op. cit.*, s. 51—52.

<sup>29</sup> CA KC PZPR, PPS 1918—1939, Wybory do Rad Miejskich 1919, 1926, 114/XI, t. 2, s. 15.

sił w Radzie Miejskiej w Lublinie, korzystny dla lewicy socjalistycznej, mającej 26 mandatów (17 PPS, 8 Bund, 1 Poalej Syjon Lewica) na ogólną ich liczbę 47, spowodowały, że przez kilka miesięcy radni i działacze PPS koncentrowali się przede wszystkim na sprawach samorządowych. Sprawach bardzo trudnych, jako że miasto było ogromnie zadłużone na rzecz amerykańskiej firmy Ulen et Co, a rozwiązania wymagały m. in. problemy bezrobocia, braku mieszkań, budowy nowych szkół, kanalizacji i wodociągów<sup>30</sup>.

Jesienią 1928 r. w decydującą fazę wszedł jednak konflikt w PPS, u którego podstaw legł stosunek do rządu Piłsudskiego. Bierze on swój początek 10 listopada 1926 r., kiedy to w wyniku powołania rządu z Piłsudskim na czele oraz prawicowymi politykami Meysztowiczem i Niezabitowskim w składzie, Centralny Komitet Wykonawczy PPS podjął uchwałę, ponawianą następnie kilkakrotnie, o przejściu do opozycji w stosunku do rządu<sup>31</sup>. Przyjęty przez kierownictwo PPS kurs wobec rządu spotkał się ze zdecydowaną krytyką niektórych działaczy partyjnych, jak: Jędrzej Moraczewski, Tadeusz Hołowko, Marian Malinowski czy Rajmund Jaworowski. Ten ostatni jako przewodniczący warszawskiego OKR zdołał sobie podporządkować organizację warszawską i występował zdecydowanie krytycznie wobec wszelkich przejawów opozycji władz partyjnych w stosunku do rządów pomajowych. O rozbieżnościach między CKW a Jaworowskim i warszawskim OKR PPS przez dłuższy czas były poinformowane tylko wąskie kręgi kierownictwa partii. 17 października 1928 r. na posiedzeniu CKW Zygmunt Zaremba, poparty przez Kazimierza Czapińskiego, Jana Kwapińskiego i Kazimierza Pużaka, przy sprzeciwie Norberta Barlickiego i Mieczysława Niedziałkowskiego, postawił jednak ultimatywny wniosek o bezwzględne podporządkowanie władz warszawskiego OKR kierownictwu partyjnemu i rozwiązanie w ciągu 24 godzin secesyjnej Rady Zawodowej (powstała 4 października na konferencji związkowej zwołanej przez Jaworowskiego). W odpowiedzi Jaworowski opuścił posiedzenie CKW i następnego dnia wydał odezwę proklamującą rozłam w PPS i wzywającą do grupowania się pod sztandarami PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej<sup>32</sup>.

W dniu, w którym Jaworowski tworzył rozłamową PPS dawną Frakcję Rewolucyjną, radni PPS i „Bundu” przeforsowali w Radzie Miejskiej w Lublinie (mimo zastrzeżeń Klubu Narodowego) wniosek wzywający Magistrat do przesłania na ręce Głównego Komitetu Strajkowego w Łodzi sumy 2 tys. zł na pomoc głodnym dzieciom robotników. W uzasadnieniu pisano: „[...] proletariat Łodzi już 2 tygodnie zмага się w ciężkiej walce o najelementarniejsze potrzeby życia z potentatami przemysłu włókienniczego, którzy chcą głodem zmusić strajkujących do kapitulacji”<sup>33</sup>. Śro-

<sup>30</sup> Szerzej o tych problemach pisze m. in. J. Marczyk: *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918—1939*, Lublin 1984.

<sup>31</sup> Por.: A. Tymieniecka: *Rozłam w PPS w 1928 r.* „Kwartalnik Historyczny”, 1963, nr 4, s. 811—836, oraz J. Tomicki: *Norbert Barlicki 1880—1941. Działalność polityczna*, Warszawa 1968, s. 201—223.

<sup>32</sup> A. Tymieniecka: *op. cit.*, s. 830.

<sup>33</sup> WAPL, Akta miasta Lublina (dalej — AmL) 1919—1939, 48, s. 849. Przyjęta uchwała była poparciem dla październikowego strajku powszechnego włókienników, w którym wzięło udział ok. 200 tys. robotników z Łodzi, Częstochowy, Zyrardowa, Zawiercia, żądających 20% podwyżki płac.



dowisko lubelskiej PPS, w której znany był negatywny stosunek Mariana Malinowskiego i prezydenta Antoniego Pączka do polityki władz naczelnych PPS, odniosło się w większości zdecydowanie krytycznie do rozłamowej grupy Jaworowskiego.

Już od 19 października, kiedy to Kwapiński reprezentujący CKW PPS spotkał się z członkami OKR i kilkoma delegatami z prowincji, odbywały się w Lublinie zebrania i dyskusje dotyczące rozłamu. Potępiano na nich jednoznacznie grupę Jaworowskiego, a także krytykowano Malinowskiego i Pączka za zdradę klasy robotniczej, mimo że jeszcze formalnie nie zgłosili oni akcesu do PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej. 28 października podczas konferencji okręgowej PPS „warszawskich rozłamowców” potępił Kunicki, dr Drożdż, Świątek, a zebrani (ok. 80 osób) przyjęli rezolucję: „Konferencja potępia bezwzględnie warszawskich warcholów i całkowicie stoi na gruncie uchwał Rady Naczelnej i polityki CKW”<sup>34</sup>.

4 listopada na wiecu zorganizowanym przez Lubelski Komitet Obchodu Dziesięciolecia Rządu Lubelskiego Kunicki ukazał rolę, jaką odegrali PPS i PSL „Wyzwolenie” w utworzeniu rządu ludowego, oraz zdobycze socjalne, które rząd ten zapewnił klasie pracującej, ponownie potępił też ludzi z kręgu posła Jaworowskiego, nazywając ich zdrajcami klasy robotniczej. Jednocześnie wśród uczestników wiecu (według źródeł konfidenalnych ok. 350 osób) kolportowano „List otwarty Bolesława Limanowskiego do robotników Warszawy”, w którym piętnował on założycieli PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej i ich sanacyjnych inspiratorów, oraz odezwę „Do ludu pracującego”, nawołującą do udziału w uroczystościach związanych z X rocznicą powstania Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie<sup>35</sup>.

Akcja przygotowawcza do obchodu rocznicy powstania rządu ludowego w Lublinie była prowadzona z dużym rozmachem i zaangażowaniem (wiece, akcja plakatu, kolportaż odezw) zarówno w samym Lublinie, jak i w Warszawie. Stwarzała ona zarazem okazję do nawiązania bliższej współpracy partii ze stronnictwami ludowymi. 3 października Kunicki, Malinowski, Kotarski, Choma, Drożdż i Kadura reprezentowali lubelską PPS na wspólnej konferencji z przedstawicielami PSL „Wyzwolenie”, m. in. Bagińskim, Kosmowską, Koterem, Szczepanowskim, Włodarczykiem, podczas której przygotowano program uroczystości<sup>36</sup>. Program ten następnie uzgodniono z Komitetem Głównym obchodów w Warszawie, skupiającym przedstawicieli PPS, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego<sup>37</sup>.

Same uroczystości w dniu 7 listopada 1928 r. w Lublinie miały dwie części. Pierwsza, poranna, z udziałem marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego, rozpoczęła się w parku Bronowickim, gdzie złożono kamień węgielny pod mający powstać Dom Ludowy, po czym uformował się pochód liczący około 3 tys. ludzi<sup>38</sup>, w tym w zdecydowanej większości robotników i chłopów z PPS, Stronnictwa Chłopskiego i PSL „Wyzwolenie”,

<sup>34</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 102, s. 93—97; „Robotnik” nr 307 z 30 X 1928.

<sup>35</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 102, s. 126—135.

<sup>36</sup> Tamże, s. 23.

<sup>37</sup> Tamże oraz s. 72.

<sup>38</sup> Taką liczbę podaje S. Krzykała: *op. cit.*, s. 166, i wydaje się ona być bliska prawdy, gdyż liczba 2 tys. osób podana w sprawozdaniu starosty lubelskiego (WAPL, SPL 1919—1939, 102, s. 167) jest niewątpliwie zaniżona.

kierujący się na plac Litewski. Tu odbył się wiec, na którym przemawiało wielu mówców<sup>39</sup>, podkreślających m. in. rolę pierwszego rządu ludowego w Polsce, krytykujących działalność ówczesnego rządu i nawołujących do wspólnego organizowania się chłopów i robotników w celu przeciwstawienia się reakcji. Poranna uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców na grobach poległych w walce o niepodległość Polski i defiladą obok hotelu Victoria, z którego balkonu w listopadzie 1918 r. przemawiał Ignacy Daszyński, milicji PPS oraz banderii chłopskiej przed byłymi członkami TRLRP i organizatorami uroczystości<sup>40</sup>. Po południu w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademicka prowadzona przez Kunickiego. Złożyły się na nią przemówienia m. in. Daszyńskiego, Thugutta, Barlickiego i Bagińskiego oraz część wokalnno-muzyczna. Pod koniec akademii, już po odegraniu „Czerwonego Sztandaru”, jeden z członków lubelskiego Oddziału Związku byłych Legionistów zaproponował, aby w dowód sympatii dla Legionów i marszałka Piłsudskiego odegrano także „Pierwszą Brygadę”. Propozycja ta wywołała okrzyki: „Precz z Pierwszą Brygadą”, „Precz z Piłsudskim”, „Grać »Międzynarodówkę«”, po czym zaintonowano „Gdy naród do boju”<sup>41</sup>.

Po opisanych uroczystościach i wcześniej odbytym (1—4 listopada 1928 r.) Kongresie PPS w Sosnowcu, na którym nie doszło do pojednania z rozłamowcami<sup>42</sup>, w partii rozpoczął się proces ostatecznego samookreślenia się jej członków. W Lublinie sympatycy PPS-Frakcji Rewolucyjnej<sup>43</sup>, popularnie zwanej BBS przez analogię do BBWR, skupili się wokół Malinowskiego i Pączka<sup>44</sup>. Głównym zadaniem dla przywódców partii stało się zatem usunięcie Pączka z funkcji prezydenta miasta. Próby dokonania tego drogą wewnątrzorganizacyjną okazały się bezskuteczne, gdyż Pączek nie respektował próśb Klubu Radnych PPS<sup>45</sup> i uchwał OKR PPS. W tej sytuacji radni PPS wniosli na posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 22 listopada wniosek nagły o uchwalenie votum nieufności dla prezydenta Pączka „ze względu na to, że wbrew żądaniu Klubu Radnych PPS nie chciał złożyć mandatu poselskiego, by mógł całkowicie poświęcić się sprawom gospodarki miejskiej, że 16-miesięczna działalność jego na stanowisku prezydenta miasta wykazała dobitnie, iż jest złym gospodarzem miasta i że jego działalność w Magistracie przynosi więcej szkody niż ko-

<sup>39</sup> O wadze, jaką przywiązywały partie do organizowanej uroczystości świadczy fakt, że przybyli do Lublina i przemawiali oprócz Daszyńskiego m. in.: Arciszewski i Barlicki z PPS, Malinowski, Thugutt, Bagiński i Nocznicki z PSL „Wyzwolenie”, Waleron i Dwiduch ze Stronnictwa Chłopskiego.

<sup>40</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 102, s. 167.

<sup>41</sup> WAPL, Urząd Wojewódzki Lubelski — Wydział Społeczno-Polityczny (dalej — UWL-WSP), 352, s. 15.

<sup>42</sup> Do pojednania z rozłamowcami, złagodzenia opozycji w stosunku do rządu oraz szukania sojuszników wśród radykalnych grup sanacji nawoływali m. in. Malinowski i Pączek. J. Tomicki: *op. cit.*, s. 223; A. Tymieniecka: *op. cit.*, s. 830.

<sup>43</sup> Zebranie organizacyjne PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej w Lublinie z udziałem 60 osób odbyło się 20 I 1929 r. Wybrano na nim Okręgowy Komitet Organizacyjny, który z kolei miał dopiero powołać Okręgowy Komitet Robotniczy tej partii.

<sup>44</sup> A. Tymieniecka: *op. cit.*, s. 830, podaje, że Pączek oficjalnie wstąpił do PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej 17 XI 1928 r.

<sup>45</sup> Z kolejną, listowną wystąpił Klub 15 XI 1928 r., żądając ustąpienia przed 1 XII. Odpowiedzią było publiczne oświadczenie Pączka, że ze stanowiska prezydenta nie ustąpi.

rzyści interesom miasta i jego ludności, szczególnie ludności robotniczej mieszkającej na przedmieściach”<sup>46</sup>.

Mimo ostrej opozycji radnych sanacyjnych, endeckich i trzech byłych członków PPS, którzy przeszli na pozycje „Frakcji Rewolucyjnej”, Klubowi Radnych PPS, popartemu przez radnych „Bundu”, udało się uchwalić nieznaczną większością głosów votum nieufności wobec prezydenta Pączka<sup>47</sup>.

2 grudnia 1928 r. walkę z rozłamowcami przeniesiono na okręgową konferencję PPS, której uczestnicy (ok. 60 osób, w tym 22 z prowincji) przyjęli wniosek domagający się od Pączka opuszczenia stanowiska prezydenta, złożenia mandatów poselskich przez Pączka i Malinowskiego oraz mandatów radnych przez Mączyńskiego, Świątka i Świebodę<sup>48</sup>.

10 grudnia odbyło się posiedzenie wybranego na konferencji OKR PPS, poświęcone ukonstytuowaniu się jego egzekutywy. Przewodniczącym ponownie wybrano Kunickiego, który zapewnił, iż kierując tak ważną placówką jak OKR PPS, będzie się starał iść za wskazaniem CKW PPS i pracować dla dobra ogółu proletariatu. W wolnych wnioskach zebrani postanowili „zwalczać na każdym kroku wszelkie poczynania »Frakcji Rewolucyjnej« i nie dopuszczać rozłamowców do organizacji jakichkolwiek związków robotniczych”<sup>49</sup>.

Przyjęte na posiedzeniu wytyczne znamionują przejście lubelskiej PPS od doraźnych akcji przeciwko rządowi sanacyjnemu do stałego zwalczania tych rządów i organizacji je popierających. Był to wynik ewolucji nastrojów członków i działaczy PPS: od fascynacji i wielkich nadziei związanych z Piłsudskim i przewrotem majowym do oskarżenia Piłsudskiego oraz jego zwolenników o jawną zdradę interesów mas pracujących. Znajdzie to wyraz w kampanii, jaką partia prowadziła przeciwko prezydentowi Pączkowi, który ignorował jej uchwały, korzystając z poparcia władz administracyjnych. Co więcej — nie zwoływał posiedzeń Magistratu, a wyjeżdżając z Lublina, nie przekazywał zastępczo swej funkcji żadnemu z wiceprezydentów. Rada Miejska kierowana przez socjalistów z PPS i „Bundu” nie miała więc praktycznie swojego organu wykonawczego<sup>50</sup>. Taka sytuacja nie mogła trwać zbyt długo, dlatego pojawiła się w szeregach partyjnych wiadomość o przewidywanym przez władze nadzorcze rozwiązaniu Rady Miejskiej. Uzasadniała takie rozwiązanie sprawy także zarządzona w styczniu 1929 r. przez wojewodę Remiszewskiego kontrola gospodarki miejskiej<sup>51</sup>. Czołowi działacze PPS zdecydowanie przeciwstawiali się tym zamiarom administracji podczas posiedzenia OKR w dniach 29—30 stycznia oraz konferencji mężów za-

<sup>46</sup> WAPL, AmL 1919—1939, 49, s. 239.

<sup>47</sup> Tamże, s. 255—256.

<sup>48</sup> WAPL, UWL-WSP, 353.

<sup>49</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 102, s. 352.

<sup>50</sup> Radni socjalistyczni przyjęli 20 XII 1928 r. uchwałę, że dysponowanie funduszami miasta należy do całego Magistratu, a każda suma z 3 mln pożyczki zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego na dodatkowe inwestycje w elektrowni, rzeźni, wodociągach, kanalizacji i gazowni miała być wydatkowana wyłącznie na mocy każdorazowej specjalnej uchwały Magistratu, lecz prezydent Pączek jej nie respektował.

<sup>51</sup> J. Marczyk: *Samorząd miasta Lublina 1919—1939*, Lublin 1975 (Zbiory Specjalne Biblioteki Głównej UMCS Lublin), s. 106, pisze, że kontrola finansów była tylko pretekstem do rozwiązania Rady Miejskiej.

ufania PPS w dniu 30 stycznia. W czasie obrad OKR Kunicki, charakteryzując działalność PPS po przewrocie majowym i ubolewając, że „marszałek Piłsudski przeszedł na stronę faszystów, który ostatnio coraz więcej hula bezkarnie”, skrytykował zarazem władze administracyjne za dążenie do zniszczenia zdobytych klasy pracującej w samorządzie lubelskim poprzez przewidywane rozwiązanie Rady Miejskiej i ustanowienie funkcji Komisarza Rządowego. Równocześnie Kunicki oskarżył Pączka o prowadzenie roboty rozłamowej w PPS z polecenia władz administracyjnych i za pieniądze rządowe oraz wezwał zebranych do energicznej walki o socjalizm, o prawa klasy pracującej, o wytrwanie na zajętych stanowiskach.<sup>52</sup>

3 lutego Kunicki wraz z Chomą scharakteryzował sytuację Rady Miejskiej podczas zebrania członków lubelskiej PPS, a jego uczestnicy<sup>53</sup> w przyjętej rezolucji wyrazili im pełne zaufanie, ponieważ mimo trudności wytrwali na swoich stanowiskach, zażądali jak najszybszego ustąpienia Pączka oraz stwierdzili, iż atak burżuazji na demokrację w Polsce zostanie odparty zjednoczonymi siłami proletariatu miast i wsi<sup>54</sup>.

Niepewna perspektywa samorządu miasta Lublina powodowała, że posiedzenia Rady Miejskiej w styczniu i lutym 1929 r. zwoływane były sporadycznie<sup>55</sup>. Świadczy to o wyczekiwaniu radnych klubów socjalistycznych na konkretne rozstrzygnięcia, chociaż fakt, że przygotowali projekt budżetu na rok 1929/30, uwzględniający potrzeby szkolnictwa powszechnego i bezrobotnych<sup>56</sup>, pozwala przypuszczać, iż żywili oni jeszcze nadzieję na ustąpieniu Pączka i dalsze funkcjonowanie Rady Miejskiej z socjalistyczną większością. Stało się jednak inaczej — 26 lutego 1929 r. minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski wydał rozporządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej, zwolnieniu prezydenta i pozostałych członków Magistratu oraz ustanowieniu funkcji Komisarza Rządowego miasta Lublina do czasu ponownych wyborów do Rady Miejskiej<sup>57</sup>.

Rozwiązanie Rady dało asumpt działaczom lubelskiej PPS do ostrej, czasem wręcz demagogicznej krytyki władz administracyjnych. 6 marca podczas zebrania członków Komitetu Miejscowego PPS w Lublinie i komitetów dzielnicowych Kunicki poinformował zebranych o rozwiązaniu Rady Miejskiej i Magistratu przez władze nadzorcze, uważając to za pogwałcenie woli ludu pracującego w Lublinie, o walce prowadzonej przez radnych Klubu PPS z byłym prezydentem Pączkiem oraz o tym, że na znak protestu PPS i „Bund” nie wyznaczą swych członków do Rady Przybocznej Komisarza Rządowego — Czerwińskiego<sup>58</sup>.

W cztery dni później Klub Radnych PPS zorganizował w sali kina „Venus” wiec sprawozdawczy z prac w Radzie Miejskiej. Kunicki, przemawiając na nim, ponownie zarzucił władzom nadzorczym nieuzasadnione rozwiązanie Rady Miejskiej, jak też ogólnie nieprzychylnie stanowisko

<sup>52</sup> WAPL, UWL-WSP, 355.

<sup>53</sup> Zebranie zgromadziło niezbyt dużą liczbę członków partii. Źródła konfidenjonalne oceniały ją na 60 osób, natomiast relacjonujący przebieg zebrania „Robotnik” nie zamieścił danych liczbowych.

<sup>54</sup> WAPL, UWL-WSP, 355; „Robotnik” nr 44 z 14 II 1929.

<sup>55</sup> W tych dwóch miesiącach odbyło się 4 lub 5 posiedzeń Rady Miejskiej.

<sup>56</sup> Sprawy budżetowe omawiano podczas posiedzenia OKR PPS w dn. 2 II, jak też sygnalizowanego już zebrania ogólnego w dn. 3 II 1928 r.

<sup>57</sup> J. M a r c z u k: *Samorząd miasta Lublina 1919—1939...*, s. 106.

<sup>58</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 103, s. 269.

wobec samorządów socjalistycznych w kraju. Nawiązując do dokonanego w szeregach PPS rozłamu, przypisał jego zainicjowanie „grupie wojskowych w Warszawie, którzy chcą zaprowadzić rządy faszystowskie na wzór Mussoliniego we Włoszech i dążą konsekwentnie do rozbitcia jednolitego frontu mas pracujących, a Piłsudski znalazł w Warszawie przyjaciela w osobie Jaworowskiego, który będąc przewodniczącym OKR w Warszawie, usunął niewygodnych sobie ludzi, a później zainicjował rozłam”. To, co się stało w Warszawie, znalazło swój oddźwięk — zdaniem Kunickiego — w prawie wszystkich miastach Polski, a wysłannikiem grupy wojskowych z Warszawy do Lublina był Pączek, który przyjechał z gotowymi planami rozbitcia frontu robotniczego<sup>59</sup>. Około 1000 osób uczestniczących w wiecu (przedstawiciele PPS-Lewicy i PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej usiłowali go rozbić) przyjęło rezolucję protestującą przeciwko pogwałceniu praw samorządu dokonanego przez rozwiązanie Rady Miejskiej i Magistratu, obarczało Pączka winą za wytworzenie warunków uniemożliwiających owocną pracę w samorządzie lubelskim oraz domagało się zarządzenia natychmiastowych nowych wyborów do Rady Miejskiej w myśl dekretu o samorządzie<sup>60</sup>.

Od konferencji działaczy PPS, odbytej 13 marca, główna linia oskarżeń Kunickiego, Kotarskiego, Chomy, Drożdża, Popławskiego, Skowrońskiego została skierowana przeciwko władzom wojewódzkim, a personalnie zwłaszcza naczelnikowi Wydziału Bezpieczeństwa — Włoskowiczowi. Opowiedziała się za nią także (17 marca) Lubelska Rada Wojewódzka PPS<sup>61</sup>, która oprócz protestu przeciwko rządowi komisarycznym w Lublinie i montowanej przez Włoskowicza dywersji PPS-Lewicy i PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej w celu rozbitcia PPS omawiała sprawy: zjazdów powiatowych PPS, wyborów do kas chorych, uznania tygodnika „Jutro Polski” — wydawanego przez Lubelski OKR — za organ całej PPS na terenie woj. lubelskiego, zbliżającego się święta 1 Maja<sup>62</sup>.

Posiedzenie Rady rozpoczęło więc praktycznie przygotowania lubelskiej PPS do obchodów święta klasy robotniczej. Przebiegały one pod znakiem: krytyki poczynań Komisarza Rządu miasta Lublina Czerwińskiego, który nie przeciwdziałał wzrastającej nędzy robotniczej, nie uruchomił robót publicznych, wydalal z pracy robotników zwłaszcza sympatyzujących z PPS; żądania przeprowadzenia natychmiastowych wyborów do Rady Miejskiej, oraz nawoływania do porzucenia pracy i wzięcia jak najliczniejszego udziału w manifestacji pierwszomajowej<sup>63</sup>.

Nowy element do przygotowań pierwszomajowych wniósł obelżywy dla posłów artykuł Piłsudskiego *Dno oka — czyli wrażenia człowieka chorego z sesji budżetowej w Sejmie*, zamieszczony 7 kwietnia w „Głosie

<sup>59</sup> Tamże, s. 285—287; „Robotnik” nr 70 z 12 III 1929.

<sup>60</sup> Tamże; „Jutro Polski” nr 11 z 17 III 1929.

<sup>61</sup> Rada Wojewódzka PPS była niewątpliwie ciałem doraźnym i miała za zadanie zacieśnienie współpracy organizacji PPS z terenu woj. lubelskiego w trudnej dla partii sytuacji. Zachowane materiały pozwalają ustalić 9 z 12 nazwisk uczestników Konferencji Rady: Świątkowskiego z Zamościa, Pużaka z CKW PPS, Baranowskiego z Puław, Gajewskiego z Łęcznej, Kotarskiego, Kunickiego, Chomy, Giegi i Baranowskiego z Lublina.

<sup>62</sup> WAPL, UWL-WSP, 356; „Robotnik” nr 78 z 20 III 1929.

<sup>63</sup> Sygnalizowane sprawy szeroko omawiano m. in. 7 IV 1929 r. podczas zebrania działaczy i członków OKR PPS z udziałem Tomasza Arciszewskiego z CKW PPS.

Prawdy”<sup>64</sup>. Kunicki, przywiązujący wielką wagę do działalności Sejmu, potraktował wystąpienie Piłsudskiego jako ułbiżające parlamentowi polskiemu, a także całemu społeczeństwu i sugerował, aby wszystkie stronnictwa sejmowe energicznie zaprotestowały przeciwko „takiemu poniewieraniu przedstawicieli społeczeństwa”. Jednocześnie, łącząc wypowiedź Piłsudskiego z „modnymi” paszkwilami i pogrózkami pod adresem działaczy politycznych, wzrastającymi represjami władz administracyjnych i policyjnych, przejmowanie funkcji samorządów przez komisarzy rządowych, nie troszczących się o poprawę bytu robotników, oraz wkraczającymi do mieszkań robotniczych — nędzą i głodem, stwierdzał, że „zamach na konstytucję i demokrację jest już w Polsce dokonany”<sup>65</sup>.

Kolejne ostre wystąpienie przeciwko rządowi sanacyjnemu przyniosła wydana przez OKR PPS odezwa „Do ludu pracującego”, nawołująca do wzięcia udziału w święcie klasy robotniczej. W części wstępnej stwierdzała ona, że „1 Maja lubelska klasa robotnicza wyjedzie tłumnie na ulice, by manifestować swą solidarność z proletariatem innych krajów w walce o Pokój Światowy, o wyzwolenie społeczne spod jarzma niewoli kapitalistycznej”. Następnie ustosunkowywała się do rządów sanacyjnych:

„Od trzech lat rządzi krajem sanacja, czyli jedyńkarze [było to ironiczne określenie przyznanego BBWR nr. 1 na listach wyborczych], dobrodziejstwa panowania tej sanacyjnej reakcji odczuwa każdy robotnik, chłop i pracownik na własnej skórze.

Bezrobocie, drożyzna, nędzarskie zarobki, głód i ciężka niedola całego ludu pracującego — oto rezultat rządów sanacyjnych. Nie ma pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych, ale dla obszarników i fabrykantów darowuje się siedemset milionów zaległego podatku majątkowego; nie ma pieniędzy na podwyżkę głodowych zarobków robotniczych i pracowniczych, ale są pieniądze na wybory, na galówki z muzyką i kosztowną iluminacją. I h u l a s a n a c j a n a c a ł e g o: hojną ręką sypie pieniądze na utrzymanie swej władzy, otaczając się sforą sługusów i sprzedawczyków. Olbrzymia większość burżuazji już przeszła w służbę sanacji; ta sama burżuazja, która b ł o t e m rzucała na Piłsudskiego, dzisiaj jest główną podporą rządów pomajowych. Wrogowie podali sobie ręce, w niepamięć puszczono urazy — obszarnicy, fabrykanci, bankierzy ramię przy ramieniu z bebesowcami [chodzi o członków PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej], jak Jaworowski, Pączek i wojtki lubelskie [tak ironicznie określano byłych członków partii w Lublinie, którzy z Wojciechem Malinowskim na czele opuścili jej szeregi i przeszli do PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej] tworzą wspólny front przeciwko klasie robotniczej”.

W zakończeniu odezwy czytamy: „[...] stoimy w ogniu walki o Demokrację, prawa robotnicze i władzę ludu. Walki tej nie ulękniemy się, na groźby zamachu stanu, na próby nałożenia dyktatorskiej obroży ludowi polskiemu odpowiemy całą potęgą zorganizowanego ruchu robotniczego. Niech pierwszy maj będzie widomym przejawem masowej siły proletariatu lubelskiego! Niech się stanie groźnym ostrzeżeniem dla wrogów ludu!”<sup>66</sup>

Analizując treść odezwy nietrudno dojść do wniosku, że lubelski OKR

<sup>64</sup> Por.: A. Garlicki: *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1976, s. 307—308.

<sup>65</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 104, s. 66—68.

<sup>66</sup> CA KC PZPR, PPS 1918—1939, OKR Lublin, 114/XIII-44, k. 18.

PPS stracił wszelkie złudzenia co do drogi, którą kroczył Piłsudski i rządy sanacyjne, natomiast dość tolerancyjnie odniósł się do nowo powstałej PPS-Lewicy, krytykując ją za rozbijanie jednolitości frontu robotniczego, ale też dostrzegając jej w większości robotniczy charakter. W tym kontekście dość wiarygodny wydaje się przekaz władz wojewódzkich o prowadzonych przez przywódców obu partii pertraktacjach na temat wspólnego urzędowania pochodzącego 1-majowego. PPS do tego kroku miał skłaniać silny wzrost wpływów PPS-Lewicy, w związku z czym pochód mógłby nosić masowy charakter, a także jej „jaskrawo wrogi” stosunek do rządu i lokalnych władz<sup>67</sup>.

Ostatecznie do porozumienia nie doszło i PPS urządziła wspólny pochód z „Bundem” i Poalej-Syjon Prawicą. Jego uczestnicy (według „Robotnika” pochód liczył ponad 3000 osób) wznosili okrzyki i nieśli transparenty ze sformułowaniami potępiającymi Piłsudskiego i rząd Świtalskiego, zwany rządem pułkowników (na 14 ministrów znajdowało się w nim aż 6 wyższych oficerów), jak np.: „Precz z faszyzmem”, „Precz z Piłsudskim”, „Precz ze zdrajcami klasy robotniczej”, „Żądamy pracy dla bezrobotnych”, „Niech żyje rząd robotniczo-włściański”, „Pułkownicy do wojska, a nie do polityki”, „Precz z wrogami republiki demokratycznej”, „Żądamy zniesienia Senatu”, „Precz z komisarskimi rządami w samorządzie”, „Ukrócić nadużycia i samowolę dygnitarzy sanacyjnych”, „Niech żyje Polska Republika Socjalistyczna”, „Żądamy kary dla złodziei grosza publicznego”, „Precz z sanacją”<sup>68</sup>.

Nieklamana niechęć lubelskiej PPS do Piłsudskiego i rządów pułkowników będzie wzrastać w toku kampanii przed wyznaczonymi na 16 czerwca 1929 r. wyborami do Rady Miejskiej. Postanowienie o rozpoczęciu akcji przedwyborczej w postaci wieców, zebrań, masówek, odezów i ulotek zapadło podczas posiedzenia OKR w dniu 13 maja<sup>69</sup>. Generalna linia taktyczna tej akcji sprowadzała się do energicznego zwalczania bloku rządowego: Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej i PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, a względnej tolerancji w stosunku do list PPS-Lewicy, co tłumaczono dużym prawdopodobieństwem unieważnienia listy kandydatów tej partii i przewidywanym głosowaniem części robotników — sympatyków PPS-Lewicy na listę PPS.

Równocześnie OKR w przyjętej rezolucji zwracał się do posłów i senatorów swej partii z prośbą o interwencję „u miarodajnych czynników” w sprawie stosowanego na Lubelszczyźnie przez władze administracyjne represji i konfiskat (chodziło o konfiskaty „Jutra Polski” i innych wydawnictw partyjnych), naruszania nietykalności lokali partyjnych i mieszkań działaczy partyjnych, a do CKW PPS z prośbą o pomoc finansową w przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Rady Miejskiej i umożliwienie odbijania w drukarni „Robotnika” odezów i ulotek wyborczych<sup>70</sup>.

Samej akcji wyborczej została w dużej części poświęcona konferencja okręgowa PPS z udziałem 80 delegatów, która odbyła się 20 maja. Otwie-

<sup>67</sup> WAPL, UWL-WSP, 357.

<sup>68</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 104, s. 201—211.

<sup>69</sup> WAPL, UWL-WSP, 358.

<sup>70</sup> Rezolucja zawierała także protest przeciwko szarży policji na bezbronnych uczestników pochodu PPS-Lewicy i Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” oraz wydalaniu z pracy przez komisarza Czerwińskiego sympatyków PPS. Tamże.

rając konferencję, Kunicki raz jeszcze obarczył władze sanacyjne odpowiedzialnością za rozbijanie PPS: „Mija rok od czasu, kiedy sanacja zapuściła swoje macki w szeregi PPS i przy pomocy zdradzieckich wodzów postawiła sobie za zadanie rozbić klasę pracującą, co się jej jednak nie udało. Nie pomogły różne przekupstwa, obietniki i podstępny, które stosowano do członków PPS”, oraz potwierdził opozycyjne stanowisko w stosunku do tych władz: „Partia stoi twardo na zajętym przez się stanowisku i z drogi tej nie zejdzie”<sup>71</sup>.

Linia taktyczna OKR została poparta przez uczestników konferencji, którzy wyrazili mu uznanie za jego ofiarną i owocną pracę w ciężkich warunkach, a także przyjęli uchwałę stwierdzającą, że „w obecnej chwili zagrożenia ustroju demokratycznego przez grupy polityczne sanacji, stojące u steru rządu, jedyną rzeczywistą obrończynią demokracji polskiej jest Polska Partia Socjalistyczna. Wobec tego konferencja wzywa wszystkich członków PPS do czynności i wytrwałej walki w obronie demokratycznych form ustroju Państwa Polskiego, które jest formą przejściową, umożliwiającą w drodze ewolucji dojście do Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej”<sup>72</sup>.

Realizacja bardzo trudnego zadania — doprowadzenia PPS w Lublinie do ponownego zwycięstwa w wyborach do Rady Miejskiej — spoczywała głównie na członkach Komitetu Wyborczego i nowo wybranego OKR, którego przewodnictwo powierzono ponownie Kunickiemu<sup>73</sup>. Zdawał on sobie dobrze sprawę z czekających partię trudności i jeszcze podczas omawianego posiedzenia OKR w dniu 13 maja wysunął przypuszczenie, że akcja przedwyborcza PPS będzie bardzo ciężka, gdyż „niewątpliwie posypią się represje, konfiskaty wydawnictw przedwyborczych, a wysunięci szpicle i prowokatorzy będą usiłowali rozbijać zebrania i masówki pepeesowskie”<sup>74</sup>. Te przypuszczenia miały się bardzo szybko sprawdzić, bo już pierwszy większy wiec zorganizowany 26 maja przez PPS w kinie „Venus” z udziałem posła Zaremby próbowali rozbić członkowie PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej i PPS-Lewicy. Stało się to dla władz dobrym pretekstem do rozwiązania wiecu przy pomocy policji<sup>75</sup>. Reakcją OKR PPS na ten krok było wydanie odezwy omawiającej zajście w kinie „Venus” i piętnującej postępowanie komendanta policji Sobocińskiego oraz jego pomocników. Decyzją starosty lubelskiego została ona jednak skonfiskowana jako zawierająca cechy przestępstwa z artykułu 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 r.<sup>76</sup>

Komunikując o tym fakcie podczas zebrania członków Komitetu Wyborczego, Kunicki stwierdził m. in. „Wszystkie prowokacje w stosunku do PPS są dziełem miejscowych władz bezpieczeństwa, które reprezentuje Włoskowicz. Znajdujemy się w okresie silnej walki nie tylko z reakcją prawicy faszystowskiej, lecz również płatnych agentów Włoskowicza spod znaku BBS i PPS-Lewicy. Wszystkie te organizacje są po to

<sup>71</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 104, s. 301—303.

<sup>72</sup> „Robotnik” nr 146 z 25 V 1929.

<sup>73</sup> Egzekutywę OKR oprócz Kunickiego tworzyli: Stefan Choma — wiceprzewodniczący, Franciszek Borkowski — skarbnik, Stanisław Skowroński — sekretarz, dr Wacław Drożdż i Feliks Kotarski.

<sup>74</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 104, s. 258.

<sup>75</sup> WAPL, UWL-WSP, 358.

<sup>76</sup> Tamże.



stworzone, by rozbić klasę robotniczą. Przewyciężyliśmy terror carski, zwyciężymy i dyktaturę Piłsudskiego oraz jego pachołków, którzy brutalnie depczą prawa robotnika i biją po ulicach bezbronne kobiety. Na terror faszystów musimy odpowiedzieć silną organizacją klasy pracującej”<sup>77</sup>.

Mimo krytycznego stosunku do działalności części członków PPS-Lewicy działacze lubelskiej PPS nie zdecydowali się wystąpić otwarcie przeciwko tej partii, natomiast uczynili tak w stosunku do BBWR i PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, postanawiając rozbić wiece przedwyborcze tych partii. Nie docenili jednak przeciwnika. 2 czerwca przed rozpoczęciem wiecu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do sali kina „Corso” wkroczyła policja i po wskazaniu przez członków PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej działaczy PPS: Mariana Chojnowskiego (redaktora „Jutra Polski”), Bolesława Mazura, S. Gołucha, J. Polesińskiego, aresztowała ich na kilka godzin<sup>78</sup>. Następne represyjne pociągnięcia władz w stosunku do PPS to: pozbawienie listy partyjnej tradycyjnego dla niej nr. 2 na rzecz PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, rewizje w Związku Zawodowym Robotników Rolnych i w mieszkaniach niektórych działaczy partyjnych, zakaz urządzania wieców na otwartej przestrzeni, surowy zakaz wypożyczania przez właścicieli kin sal na zgromadzenia PPS, obowiązek zgłaszania przez właścicieli drukarni do władz bezpieczeństwa wszelkich rękopisów PPS, cenzura prewencyjna dla wydawnictw PPS (dochodziło nawet do tak paradoksalnych sytuacji, że materiały publikowane w Warszawie w „Robotniku” nie mogły się ukazać na łamach „Jutra Polski”), konfiskaty odezów i ulotek<sup>79</sup>.

Postępowanie władz administracyjnych i policyjnych w pewien sposób ograniczało akcję przedwyborczą lubelskiej PPS, lecz jej zdeterminowani działacze nie rezygnowali. Nie mogąc organizować wieców na wolnym powietrzu, przenosili je do lokali zamkniętych, a w ślad za skonfiskowanymi materiałami propagandowymi wydawali nowe, często dostarczane z redakcji „Robotnika”. Jedna z odezów, wydana 8 czerwca 1929 r. i sygnowana przez OKR PPS w Lublinie i CKW PPS w Warszawie, donosiła: „Chcą zakneblować nam usta! Drżą, że w Radzie Miejskiej zasiądą socjaliści, że będą bronić interesów miasta, bronić godności obywatelskiej! Chcą przemocą wprowadzić większość złożoną z senatorów i ich pokornych sługusów BBS [...]. Od endeków do komunistów, z BBS jako przewodnią strażą faszystów i chuligaństwa, wszyscy związali się dziś w walce z PPS jako główną ostoją demokracji i kontroli rządów. Chwycono za środki, których nawet p. Moskalewski [Stanisław Moskalewski do października 1926 r. pełnił funkcję wojewody lubelskiego] nie śmiał uruchamiać! To wszystko przekracza już ramy kwestii lokalnych. Lublin staje się dziś miejscem próby metod wyborczych, którymi sanacja będzie w całej Polsce rządzić! Dziś Lublin staje się placówką walki o czystość wyborów w całej Polsce!”<sup>80</sup>

Dzień wcześniej redakcja „Robotnika”, pisząc o szykanach władz pod

<sup>77</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 104, s. 371.

<sup>78</sup> WAPL, UWL-WSP, 359.

<sup>79</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 104, s. 417; „Robotnik” nr 156 z 5 VI 1929 i nr 158 z 7 VI 1929.

<sup>80</sup> CA KC PZPR, PPS 1918—1939, CKW — Odezwy, 114/III — 33, k. 5.

adresem lubelskiej PPS i obarczając główną winą za nie wojewodę Remiszewskiego, notabene byłego członka tej partii, kończyła swój artykuł słowami: „Partia oczekuje od naszych dzielnych towarzyszy lubelskich, że spełnią do końca swój obowiązek. Partia nie wątpi w ich ofiarność, energię i moc decyzji. Organizacja lubelska PPS tak jak w październiku i listopadzie r. 1918 staje się znowu awangardą Polski Pracującej!”<sup>81</sup>

W ostatnich dniach kampanii wyborczej najczęściej występujących na wiecach i zebraniach działaczy lubelskiej PPS: Chomę, dr. Drożdża, Baranowskiego, Kunickiego, Kotarskiego, Pellara, Popławskiego, wsparli posłowie i działacze władz centralnych partii: Arciszewski, Dubois, Kaczanowski, Kłuszyńska, Kwapiński, Wejchert-Szymanowska, Zaremba, Gruszczynski, Sokołowski, zachęcając do głosowania na listę nr 3 „PPS, Rady Związków Zawodowych i inteligencji pracującej”<sup>82</sup>. Podobnie jak w roku 1927 tę listę kandydatów otwierało nazwisko Kunickiego, lecz wynik wyborów był całkowicie inny. PPS zdobyła tylko 3326 głosów i załedwie 4 mandaty radnych dla: Kunickiego, Chomy, dr. Drożdża i Kotarskiego<sup>83</sup>, co zostało uznane przez jej członków za klęskę.

Taktyka postępowania nielicznego Klubu Radnych PPS w Radzie Miejskiej została wypracowana 9 września 1929 r. podczas konferencji działaczy PPS. Sprowadzała się ona do przyjęcia przez radnych postawy obserwatorów prac Rady Miejskiej i nieangażowania się we współpracę z innymi klubami radnych z wyjątkiem „Bundu”. Zresztą przewidywano krótkotrwałą egzystencję Rady i rozwiązanie jej przez władze nadzorcze<sup>84</sup>. Przewidywanie to miało się bardzo szybko spełnić. W sytuacji, gdy żadne ugrupowanie nie zdobyło decydującej większości w Radzie Miejskiej, niemożliwy do przekroczenia okazał się już pierwszy etap jej prac — wybór prezesa, i 11 grudnia 1929 r. minister spraw wewnętrznych rozwiązał Radę<sup>85</sup>.

Kierowana przez Kunickiego lubelska PPS wchodziła, podobnie jak cała partia, w okres konfrontacyjnego stosunku do polityki Piłsudskiego i współdziałających z nim rządów, zmierzającej do ograniczenia praw Sejmu, samorządów miejskich i wspomagających robotników kas chorych. 5 października podczas ogólnego zebrania członków PPS Kunicki stwierdzał: „W ostatnim czasie rząd pułkowników wszczął atak na kasy chorych, które rządzone były przez przedstawicieli proletariatu. Działalność obecnego rządu przekracza już wszelkie granice cierpliwości. Naród przeszedł do przekonania, że Polską rządzi obecnie oficerowie, któ-

<sup>81</sup> „Robotnik” nr 158 z 7 VI 1929.

<sup>82</sup> Dość szczegółowe „Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne starosty lubelskiego” pozwalają wyciągnąć wniosek, że tylko nieliczne wiece i zebrania przedwyborcze cieszyły się dużą frekwencją, przekraczającą tysiąc osób, a na większości z nich było od kilkudziesięciu do kilkuset uczestników. WAPL, SPL 1919—1939, 104.

<sup>83</sup> Największą liczbę mandatów zdobyły listy: Stronnictwa Narodowego — 13, BBWR — 10, „Bundu” — 9. Na unieważnioną w ostatnich dniach kampanii wyborczej listę PPS-Lewicy oddano 7218 głosów. Zupełną klęskę poniosła natomiast PPS dawna Frakcja Rewolucyjna, zdobywając tylko 711 głosów i 1 mandat. Por. J. Marczyk: *Partie robotnicze w wyborach samorządowych w Lublinie 1918—1939*. „Z pola walki”, 1930, nr 1.

<sup>84</sup> Na wniosek dr. Drożdża uczestnicy konferencji postanowili także, iż radni socjalistyczni zademonstrują opozycyjną postawę wobec komisarza rządowego miasta — Czerwińskiego, opuszczając na krótko, demonstracyjnie salę obrad, gdy zagai on posiedzenie Rady Miejskiej. WAPL, SPL 1919—1939, 105, s. 181—183.

<sup>85</sup> J. Marczyk: *Partie robotnicze...*, s. 30.

rzy cieszą się łaską u Piłsudskiego. Wszystkie samorządy miejskie stanowią obecnie żerowisko dla sanacji, a robotnicy giną bez pracy i opieki [...]. Piłsudski, który uzyskał godność Marszałka Polski tylko dzięki masom robotniczym, przeszedł obecnie na stronę Sapiechów, Radziwiłłów i innych tym podobnych wyzyskiwaczy i ciemniźcicieli ludu pracującego. Dlatego też starzy bojownicy PPS, którzy wytrwali w walce z caratem i okupantem, wzywają proletariat lubelski do skupienia się pod sztandarem tej partii w celu walki o dalsze prawa i o zwycięstwo robotników". Także w przyjętej rezolucji uczestnicy zebrania protestowali przeciwko zamachowi na kasy chorych oraz wypowiadali walkę ówczesnemu systemowi rządzenia państwem<sup>86</sup>.

Rozbicie ruchu robotniczego w Lublinie, coraz większe wpływy zwolenników PPS-Lewicy w związkach zawodowych, brak własnego organu partyjnego, gdyż po wyborach „Jutro Polski” przestało się ukazywać ze względu na brak funduszy, malejące szeregi PPS — była to sytuacja, w której partia nie stanowiła realnego zagrożenia dla władz administracyjnych. Świadczy o tym, m. in. przebieg pochodu zorganizowanego w dniu 10 listopada 1929 r. w celu uczczenia 25 rocznicy krwawych wydarzeń na placu Grzybowskim w Warszawie. Charakteryzował się on małą frekwencją członków i sympatyków PPS, do których przyłączyli się przedstawiciele Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych i „Bundu”. Ostre, antyrządowe wystąpienia mówców (Skowroński, Kotarski) hasła na transparentach i okrzyki nie miały już tej wymowy, na którą liczone. Zwłaszcza, że członkowie PPS-Lewicy czynili próby zakłócenia przebiegu pochodu, występując przeciw mówcom i oskarżając PPS i „Bund” o „socjal-faszyzm” i „socjalogodę”<sup>87</sup>.

Podczas konferencji okręgowej PPS, która odbyła się dwa tygodnie po niezbyt udanym pochodzie, dyskutowano nad przyczynami zmniejszenia się szeregów partyjnych i stosunkiem do ówczesnego rządu. W przyjętych rezolucjach uczestnicy domagali się wszczęcia akcji zmierzającej do obalenia rządu, solidaryzowali się całkowicie z poczynaniami klubu parlamentarnego PPS i CKW oraz wyrażali podziękowanie marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu za jego energiczną obronę praw Sejmu i ludu<sup>88</sup>. Sukces Centrolewu w postaci uchwalenia przez Sejm w dniu 6 grudnia 1929 r. votum nieufności dla gabinetu Świtalskiego, w efekcie czego gabinet ten ustąpił, legł zapewne u podstaw treści rezolucji przyjętych 16 stycznia 1930 r. przez uczestników zebrania członków i sympatyków PPS, a obligujących klub poselski tej partii do wszczęcia zabiegów o przeniesienie z Lublina wojewody Remiszewskiego, naczelnika i zastępcy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, komendanta powiatowego Policji Państwowej oraz wyrażenia votum nieufności dla ministra Prystora i Boernerera za ich celową akcją zmierzającą do rozbijania samorządów i kas chorych. W trzy dni później podobne rezolucje przyjęli uczestnicy konferencji okręgowej PPS<sup>89</sup>. W praktyce rezolucje te nie mogły przynieść większego skutku poza poparciem taktyki centralnego

<sup>86</sup> WAPL, SPL 1919—1939, 106, s. 3—7.

<sup>87</sup> Tamże, s. 209—210.

<sup>88</sup> Tamże, s. 233.

<sup>89</sup> CA KC PZPR, AM, 1749/13.

kierownictwa partii w stosunku do ministra Prystora<sup>90</sup>. W sytuacji bowiem, kiedy nadal malały szeregi PPS w okręgu lubelskim, a kierownictwo Rady Klasowych Związków Zawodowych przeszło w ręce PPS-Lewicy, aktyw partyjny, zwłaszcza robotniczy, przeciwstawiał się stylowi życia i preferowaniu pracy partyjnej na wsi kosztem miasta Lublina przez przewodniczącego OKR — posła Kotarskiego. Opozycja wobec Kotarskiego, posunięta nawet do zarzutów o dyktatorskie kierowanie partią, doprowadziła podczas odbywanej „na raty” w lipcu konferencji okręgowej do zmiany na stanowisku przewodniczącego OKR na rzecz dr. Drożdża.

Fakt ten tylko nieznacznie wyprzedzał wydarzenia decydujące o przyszłości polskiego parlamentaryzmu i demokracji: rozwiązanie przez prezydenta Mościckiego obu izb ustawodawczych (30 sierpnia 1930 r. na wniosek Piłsudskiego) i wyznaczenie nowych wyborów do Sejmu i Senatu na listopad oraz aresztowanie części byłych posłów w nocy z 9 na 10 września<sup>91</sup>. W odpowiedzi na rozpisanie nowych wyborów do izb ustawodawczych stronnictwa Centrolewu utworzyły wspólny blok wyborczy pod nazwą Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu. Jego lubelski oddział próbował zwołać otwarty wiec przedwyborczy na placu Bychawskim i przejść w pochodzie ulicami Lublina, lecz nie otrzymał zezwolenia Starostwa Lubelskiego. To ostatnie wyraziło tylko zgodę na zorganizowanie w dniu 14 września wiecu w podwórzu zamkniętym przed sekretariatem PSL „Wyzwolenie”. Zagaił go Kunicki, „witając w imieniu PPS zebranych, którzy mieli zaprotestować przeciwko dyktaturze i gwałtom ówczesnego rządu”<sup>92</sup>. Oprócz niego i Kotarskiego przemawiali: b. senator Tatarczuk ze Stronnictwa Chłopskiego, Kamiński z PSL „Piast” oraz byli posłowie PSL „Wyzwolenie” — Koter i Kosmowska, która w swym wystąpieniu nazwała Piłsudskiego m. in. obłąkańcem. To i inne określenia użyte przez Kosmowską stały się podstawą do jej aresztowania po wiecu i postawienia przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Ze względu na fakt, że zarzuty w stosunku do niej suponowały, iż „prawem Piłsudskiego jest tylko złodziejstwo, morderstwo i podpalanie”, obrona powołała na świadków odwodowych kilku uczestników wiecu, w tym i Kunickiego. Określił on przemówienie Kosmowskiej jako rzeczową krytykę ówczesnego systemu rządzenia, potwierdził użyciu terminu „obłąkanie” w stosunku do Piłsudskiego (linia obrony zasadzała się na przyznaniu się Kosmowskiej tylko do tego zarzutu), który miał być wypowiedziany „z boleścią”<sup>93</sup>. Podczas omawianego wiecu zebrani przyjęli także rezolucję domagającą się zniesienia dyktatury i uwolnienia z aresztu byłych posłów.

Kampania wyborcza do Sejmu i Senatu toczyła się w atmosferze terroru i zastraszania członków oraz sympatyków partii robotniczych i chłopskich wchodzących w skład Centrolewu<sup>94</sup>, a także unieważniania jego

<sup>90</sup> 8 III posłowie PPS zgłosili wniosek o wyrażeniu votum nieufności dla ministra Prystora. 14 III wniosek uzyskał wymaganą większość, co w konsekwencji doprowadziło do podania się do dymisji gabinetu Bartla. Por. A. Garlicki: *Od maja do Brzeźcia...*, s. 365 i n.

<sup>91</sup> Tamże, s. 387 i n.

<sup>92</sup> CA KC PZPR, UWL, 270/IV-12, s. 14—15; „Głos Lubelski” nr 258 z 15 IX 1930.

<sup>93</sup> „Głos Lubelski” nr 262 z 19 IX 1930. Ostatecznie Kosmowską skazano na 6 miesięcy więzienia. Została z niego zwolniona za kaucją i nigdy wyroku nie odbyła dzięki presji opinii społecznej.

<sup>94</sup> Z czołowych działaczy lubelskiego okręgu PPS, pokrywającego się z 26 okresem wyborczym do Sejmu i Senatu, z aresztem, więzieniem i grzywnami zapoznali

list. W lubelskim okręgu wyborczym noszącym nr 26 los unieważnionej listy Centrolewu podzieliło jeszcze 5 innych list. W odpowiedzi wydano odezwę Lubelskiego Komitetu Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, skonfiskowaną przez Starostwo Grodzkie w Lublinie, oraz agitowano za demonstracyjnym głosowaniem na unieważnioną listę Centrolewu. Za taką agitację i kolportowanie numerków unieważnionej listy nr 7 aresztowano z lubelskiej PPS m. in. Józefa Gano, Michała Cholewę, Stefana Bieleckiego, Karola Kłykicia, Zygmunta Burjańca<sup>95</sup>. 4 grudnia Józefa i Władysław Kuniccy oraz aplikant adwokacki Antoni Zbikowski w imieniu lubelskiej PPS złożyli oficjalny pisemny protest przeciwko unieważnieniu listy nr 7, jak też zażądali unieważnienia przeprowadzonych wyborów do Sejmu i Senatu<sup>96</sup>. Niewątpliwie ten protest podzielił los wielu innych protestów złożonych przez różne partie i ugrupowania wyborcze, a odrzuconych przez Sąd Najwyższy.

Przebieg i wyniki „wyborów brzeskich” wywołały dalsze osłabienie wpływów PPS w całym kraju. Podobnie było i w Lublinie, gdzie na początku lat 30-tych doszło do drastycznego załamania się szeregów partii, chociaż zachowała ona wpływy w Radzie Klasowych Związków Zawodowych i większości związków wchodzących w skład Rady. Od roku 1934 PPS w Lublinie zaczęła ponownie odbudowywać swe szeregi, co zaowocowało m. in. uzyskaniem 11 mandatów w wyborach do Rady Miejskiej w 1939 r.<sup>97</sup>

---

się m. in.: Marian Chojnowski — redaktor „Jutra Polski”, Włodzimierz Terpitz — wiceprezydent m. Chełma, Jan Kotarski — były poseł. Na porządku dziennym były rewizje u działaczy partyjnych i członków milicji PPS.

<sup>95</sup> CA KC PZPR, UWL, 270/IV-12, s. 198.

<sup>96</sup> Tamże, 270/IV-10, s. 210.

<sup>97</sup> „Głos Lubelski” nr 141 z 25 V 1939.